

Przyjdę do Ciebie, niebieskooka,
Przyjdę do Ciebie, gdy będzie świt,
Żeby się ubić błękitem chabrów,
Żeby zrozumieć błękitne sny.

Bo moje oczy są granatowe,
Bo w moich oczach jest jeszcze cień,
Który mi kiedyś dziad mój zostawił,
Gdy rozstrzelany był każdy dzień. /bis

Przyjdę do Ciebie, niebieskooka,
Przyjdę do Ciebie w rozkwicie dnia,
Żeby popatrzeć w zwierciadło nieba,
Żeby dosięgnąć błękitu dna.

Bo moja oczy są granatowe,
Bo w moich oczach jest ciemność drzew,
Którą mi kiedyś dziad mój zostawił,
Gdy musiał nosić w plecaku gniew. /bis

Przyjdę do Ciebie, niebieskooka,
Przyjdę do Ciebie, w pogodny czas,
Żeby zrozumieć, że tam, wysoko,
Może być miliard zwyczajnych gwiazd.

Bo moje oczy są granatowe,
Bo w moich oczach granatów pęk,
Które mi kiedyś dziad mój zostawił,
Bym nigdy nie znał, co znaczy lęk.